

Dane nadawców usunięte

Brak odpowiedzi

Poseł RP
Sz. P. Artur Zawisza
ul. Pl. Konstytucji 5 m 18
00-657 Warszawa

Liczymy na to, że poniższe informacje zechce Pan przekazać także liderom swojej partii.

⇒ Od połowy 2004r mamy kontakt z posłami, którzy z ramienia PiS zajmowali się sprawami spółdzielczości mieszkaniowej, z p. P. Poncyliuszem i p. J. Polaczkiem. Przekazywaliśmy im obszerne informacje dotyczące przestępczego charakteru ustaw spółdzielczych, w tym także przepisów zamieszczonych w projekcie zmian ustaw spółdzielczych, przygotowanym przez PiS w poprzedniej kadencji sejmiku.

Obaj panowie byli powiadomieni, iż wykonanie wielu przepisów zamieszczonych w projekcie PiS-u podlega wyłącznie ocenie k.k. - nakazy dokonywania kradzieży mienia spółdzielców, nakazy bezzasadnych wyłudzeń od członków potężnych nienależnych spółdzielni korzyści finansowych, nakazy dokonywania fałszerstw księgowych itd...

Projekt zmian ustawy PiS-u, w sferach najważniejszych, bo dotyczących spraw materialnych, będący w istocie kolejnym aktem bezprawia, stał się ważnym elementem późniejszej kampanii wyborczej wielu waszych posłów, przekonujących na spotkaniach wyborczych niewiele rozumiejących głównie starszych ludzi, o korzyściach, jakie uzyskają oni z bycia ofiarą przestępczych wyłudzeń. Świadomi tego stanu w/w posłowie milczeli, kampania kłamstwa przynosiła efekty – choć większe przyniosłaby kampania prawdy tj. obnażania przestępstw postkomunistycznych ugrupowań parlamentarnych.

Od ponad roku p. Paweł Poncyliusz posiadał wiedzę, iż z racji szczególnie gorliwego zaangażowania w zabezpieczanie interesów przestępczych struktur spółdzielczych, zostanie zgłoszone doniesienie do prokuratury na p. Jerzego Polaczka. Prosiliśmy, aby przekazał tę wiedzę kierownictwu PiS, w celu uniknięcia konieczności tłumaczenia się z postawy swojego ministra przez nowotworzony rząd Prawa i Sprawiedliwości. Doniesienie zostało złożone.

Od ponad pół roku p. Paweł Poncyliusz jest w posiadaniu opracowania skierowanego przez nas we wrześniu 2005r do Trybunału Konstytucyjnego. Osobiście wyjaśniliśmy p. Poncyliuszowi specyfikę przestępczej struktury spółdzielczej, istotę rażących naruszeń prawa, niezgodność dotychczasowych przepisów ustaw spółdzielczych z wieloma innymi aktami prawnymi. Wyjaśniliśmy, iż skierowanie przez spółdzielców sprawy do Trybunału Praw Człowieka zakończy się wielosetmiliardowymi odszkodowaniami dla milionów latami okradanych z własności Polaków – reakcją posła był gniew, skierowanie nas do Strasburga i zaniechanie kontaktów. O zrealizowaniu obietnicy wprowadzenia nas do p. Ministra Zbigniewa Ziobro nie było już mowy.

Obecnie, w tym samym czasie, kiedy liderzy PiS-u deklarują troskę o zapewnienie praworządności w spółdzielniach mieszkaniowych, ministrowie PiS-u p. Polaczek i p. Styczeń proponują **jako rządowy, haniebny projekt zmian ustaw spółdzielczych, który nie tylko ośmiesza i kompromituje rząd PiS-owski, ale stawia go w pozycji reprezentanta i obrońcy interesów przestępczych struktur spółdzielczych.**

Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2005r (choć ciągle opartym na błędnym założeniu, że spółdzielnia posiada prawa do majątku członków) nie jest możliwym dalsze ustanawianie lokatorskich i spółdzielczych własnościowych praw do lokali w budynkach, pod budowę których spółdzielnia nabywa odpłatnie prawo do gruntu – członek finansując z prywatnego majątku koszty budowy i koszty nabycia prawa do gruntu, otrzymywał jedynie tytuł do mieszkania, kiedy spółdzielnia nie ponosząc żadnych nakładów finansowych stawała się wyłącznym właścicielem prawa do gruntu. Osoba prawna okradała

osoby fizyczne. Trybunał oparł orzeczenie na takim właśnie wyjaśnieniu przedstawionym sędziom TK przez spółdzielców (zał. 5 - fragment opracowania przekazanego TK w grudniu 2004r, odniesionego jeszcze do założenia, że spółdzielnia uzyskuje własność budynku członków). Trybunał w tym samym orzeczeniu potwierdził także po raz kolejny, że spółdzielnia nie korzysta z ochrony konstytucyjnej, kiedy osiąga zyski w procesie realizowania budowy dla członka (wyłudzenie).

W pełni świadomie zatem p. Polaczek i p. Styczeń wprowadzają do rządowego projektu ustawy propozycje przepisów niewykonalnych i zabronionych nie tylko przez kwietniowe orzeczenie Trybunału, ale i inne ustawy RP, za to zgodnych z wytycznymi KRS (wypowiedzi p. Jajszycka w prasie), czyniąc PiS-owski rząd reprezentantem interesów przestępczych środowisk i promotorem dalszego okradania Polaków. W czasie prac komisji sejmowej ds. ustawy o sp. mieszk., p. Styczeń reprezentuje w sprawach najważniejszych stanowisko zgodne jedynie ze stanowiskiem posła SLD, pozbawiając PiS wiarygodności.

Poseł p. P. Poncyliusz nadal milczy, posiadając dokładne już rozumienie sprawy i wiedzę (tę w załączonym doniesieniu), pozwalając na kompromitację własnego rządu i na ryzyko stawiania temuż rządowi – przez wyborców i opozycję - bardzo poważnych zarzutów.

Jeżeli tak się przedstawia kondycja moralna najbardziej zaufanych posłów PiS-u – przypuszczamy, że ministrami zostają najbardziej zaufani – to Narodowi pozostaje już tylko błaganie o Boże zlitowanie nad Polską.

⇒ Wyobrażamy sobie, z jaką uciechą post PRL-owcy, wierchuszka SLD i działacze przestępczych struktur spółdzielczych słuchają wypowiedzi liderów i prominentnych postaci PiS-u, tytułarnych nierządki prawników, głoszących, że spółdzielnia mieszkaniowa jako osoba prawna jest właścicielem mienia osób fizycznych, swoich członków (choćby wypowiedź p. Kaczyńskiego podczas ostatniej bytności w Radio Maryja).

Przeczą takiemu przekonaniu obie ustawy spółdzielcze, ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawa o rachunkowości, k.c. i Konstytucja RP. Wszystkie te ustawy uchwalął parlament polski – w jaki sposób PiS chce egzekwować respekt dla prawa, skoro jako posłowie ignorujecie prawo przez siebie samych stanowione?

Wszystkie ustawy spółdzielcze, począwszy od 1961r nie dopuszczały możliwości przejmowania na własność przez spółdzielnię wkładów członków i mienia z nich wytworzonego (budynków, lokali), a ustawy RP jednoznacznie tego zakazują, nakazując rozliczenie kosztów budowy jako usługę budowlaną na rzecz finansującego, czyli tak jak czyni to deweloper, tyle że bez zysku. Jest to równoznaczne z zakazem przejmowania przez osobę prawną mienia finansowanego z prywatnego majątku innych od spółdzielni podmiotów praw (członków). W PRL-u nie zostało dokonane w drodze ustawy uspołecznienie mienia członków, czyli nie zostało dokonane wcale. Do dziś dnia, zgodnie z tworzonym przez parlament prawem, spółdzielnia mieszkaniowa nie może wykazać jako swego mienia ani budynków członków, ani praw do nieruchomości gruntowych – samiście panowie Posłowie tworzyli takie prawo (wyjaśnienie w doniesieniu pkt. 1 i 2). Zawłaszczanie mienia milionów Polaków przez spółdzielnie dokonuje się wyłącznie poprzez poza ustawowe dyspozycje struktur spółdzielczych.

Sprawozdania finansowe wszystkich spółdzielni mieszkaniowych w Polsce są fałszowane wg wytycznych KRS i związków rewizyjnych. Wynikiem okazania nam dokumentów finansowych, które podpisywał p. Styczeń będąc prezesem gorzowskiej spółdzielni mieszkaniowej, będzie skutkowało postawieniem mu zarzutów k.k. zagrożonych do 10 lat pozbawienia wolności.

W ciągu ostatnich 2 lat doprowadziliśmy do skazania przez Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Biegłych Rewidentów 4 biegłych rewidentów (m. in. pozbawienia prawa wykonywania zawodu), wydających nieprawdziwe opinie o sprawozdaniu finansowym naszej spółdzielni. Kolejny biegły czeka na postępowanie.

⇒ W 1994r warszawska SGGW załatwiła sobie w sądzie wieczystoksięgowym wpis nieistniejącego prawa użytkowania wieczystego niezabudowanych wówczas komunalnych gruntów o pow. ok. 120 ha, do których były zgłoszone roszczenia poprzednich właścicieli – p. Branickich. Sędziowie dokonali wpisu nieistniejącego prawa w ciągu 6 dni od złożenia wniosku, podczas gdy inni wnioskodawcy oczekiwali na wpis do KW od 1 do 3 lat. SGGW

sprzedała rzekome prawo użytkowania spółdzielniom i innym nabywcom – wyłudzone ok. 0,5 mld zł od mieszkańców dziś 3 dzielnic Warszawy. Oszustwo zostało dokonane przy aktywnym udziale Rady i zarządu ówczesnej gminy Ursynów i przy pełnej dyspozycyjności notariuszy i sędziów sądu wieczystoksięgowego – już w 1995r Urząd Rady Ministrów przy udziale jako stron Urzędu Rejonowego i zarządu gminy Ursynów, doprowadził do wykazania przed sądem, że SGGW nie posiadała żadnego prawa do tychże gruntów. Na nieruchomości, na której URM planował budowę swoich domków, sąd wykreślił wcześniejsze wpisy na rzecz SGGW, pozostawiając jednak fałszywe wpisy w księgach założonych dla pozostałych ponad 100 ha gruntów. Urzędnicy przekazali URM grunty pod budowę, ignorując roszczenia p. Branickich – z tego powodu niedawno Urząd M. st. Warszawy (gmina Ursynów stała się dzielnicą) otrzymał nakaz wypłaty 15 mln zł odszkodowania p. Branickim (zał. A – artykuł prasowy).

Oszukane osoby, które zapłaciły już wielomilionowe miliony kwoty nabywając mieszkania budowane na gruntach, których nieistniejące użytkowanie zarządy spółdzielni kupiły od SGGW, zgłaszają się od ok. roku do Urzędu M. Warszawy, domagając się przywrócenia stanu zgodnego z prawem. P.o. prezydenta Warszawy p. Kochalski, na skutek przeprowadzonej kontroli nakazał doprowadzenie do wykreślenia z KW fikcyjnych wpisów na rzecz SGGW (zał. B i C) oraz doprowadzenie do prawidłowego nabycia praw do gruntów przez oszukanych, tym razem od M. st. Warszawy. Oznacza to, iż p. Branicy uzyskają podstawę do wystąpienia z roszczeniami do Miasta Warszawy o odszkodowanie w wys. ok. mld zł. Sprawa stanie się też głośna, kiedy kilkanaście tysięcy rozwścieżonych oszukanych mieszkańców Natolina, Kabat czy Wilanowa będzie zmuszonych do ponownego odpłatnego nabywania praw do gruntów pod swoimi mieszkaniami.

Jak nam wiadomym, Urząd M. Warszawy nie złożył doniesienia o ujawnionych przestępstwach do prokuratury, choć zobowiązany jest do tego ustawowo. Może to oznaczać, iż sprawujący w Warszawie władzę PiS, zapewnia ochronę przestępcom.

Zwróciliśmy się w tej sprawie przez p. xxx do p. Ministra Ludwika Dorna – od połowy marca pisma nasze leżą nadal u p. xxx. A wybory samorządowe są coraz bliżej.

Większość warszawskich spółdzielni otrzymała nieruchomości w użytkowanie wieczyste wówczas, gdy władzę w mieście i warszawskich gminach sprawowała Unia Wolności a potem Platforma Obywatelska. Wszystkie umowy notarialne oddające spółdzielniom w użytkowanie grunty pod budynkami już istniejącymi, zostały zawarte z rażącym naruszeniem prawa (wyjaśnienie zawiera zał. 3), co powoduje ich bezwzględną nieważność (art. 58 k.c.). Umowy tak zawarte nie mogły stanowić podstawy wpisu do KW (SN i TK wielokrotnie: *Domniemanie wiarygodności ksiąg wieczystych można obalić w każdym postępowaniu, w oparciu o wszelkie dostępne środki dowodowe*). Oznacza to, iż Miasto st. Warszawa pobiera corocznie od warszawskich spółdzielni nienależne wielomilionowe opłaty z tytułu nieustanowionego skutecznie użytkowania, co spowoduje kiedyś obowiązek dokonania ich zwrotu.

Urząd M. st. Warszawy jest informowany o powyższym zarówno przez nas, jak i poprzez pisma procesowe w toczących się sprawach o unieważnienia aktów notarialnych. Prokurator Engelking ocenił sprawę jednoznacznie – „takiej sprawy w tym kraju jeszcze nie było”.

Jak sprawa wpłynie na przebieg wyborów samorządowych w Warszawie czy przysłużą postawę ugrupowań, które w nich zwyciężą, oceńcie Panowie sami.

Informacje przedstawione w doniesieniu złożonym 26 stycznia 2006r Ministrowi Sprawiedliwości zostały przekazane przez nas dwukrotnie Trybunałowi Konstytucyjnemu, p. Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, ABW kierując je do Ministra p. W. Marczuka. Wraz z w/w doniesieniem, wnieśliśmy o wystąpienie Prokuratora Generalnego do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o orzeczenie o niezgodności z Konstytucją RP całej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Skierowaliśmy też obszernie pismo do posła p. B. Kowalskiego, przewodniczącego sejmowych Komisji Infrastruktury i Podkomisji ds. zmian ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (fragmenty pisma w zał. 3).

Od 4 lat zmagamy się z przestępcami już nie w spółdzielniach, ale w resorcie sprawiedliwości oraz z arogancją posłów różnych ugrupowań prawicy (do lewicy nie zwracamy się). Obserwujemy błyskawiczną reakcję różnych środowisk, jako wynik obnażania przez nas spółdzielczego bezprawia (odmowa banków udzielania spółdzielniom

kredytów hipotecznych, spędy zarządów spółdzielni w całym kraju, nagłe spłaty przez zarządy zaciągniętych kredytów wyłudzanymi np. na inwestycjach i gromadzonymi dotąd zyskami, interwencje poprzez SN i Apelacyjny itp..) z jednoczesnym totalnym ignorowaniem przez posłów wiedzy im przekazywanej.

Przed orzeczeniem TK w kwietniu 2005r zarządy w całej Polsce wiedziały, iż TK orzeknie o niezgodności z Konstytucją spółdzielczego własnościowego prawa (odbywały się gorączkowe spędy zarządów, nakłaniano członków do zmiany tytułu we własnościowy na promocyjnych warunkach). Wiedzieli o tym także posłowie – TK po otrzymaniu wyjaśnień od samych spółdzielców (w zał. 5) natychmiast uzgodnił stanowisko. Wiedziała o tym wnioskodawca p. poseł Masłowska a mimo to na rozprawie oświadczyła, że nie składa takiego wniosku, będąc w posiadaniu tych opracowań, które zostały przekazane TK. Obecny projekt zmian ustawy o s.m. opracowywany przez komisję sejmową jest nadal rażąco sprzeczny z Konstytucją, innymi ustawami, zawierający przepisy niemożliwe do wypełnienia zgodnie z systemem prawnym RP. Wnosząca projekt ustawy do sejmu p. poseł Masłowska od wielu miesięcy jest w posiadaniu naszego opracowania przekazanego TK we wrześniu 2005r, a obecnie pisma skierowanego do Komisji sejmowej – ignorowanie przez posłów prawa przyniesie jedynie kolejne szkody Narodowi i hańbę obecnemu Parlamentowi.

Staraliśmy się bezskutecznie o spotkania posłami PiS-u, z p. Jarosławem Kaczyński, z p. Gosiewskim a p. Waliński – po przedstawieniu mu wagi problemu - skierował nas do nieposiadających żadnego rozeznania w sprawach spółdzielczości waszych posłów z Komisji ds. u o s.m. Jest Pan ostatnim posłem PiS-u do którego zwracamy się, licząc na poważne potraktowanie i postawę uczciwości.

Od 15 lat RP miliony Polaków czeka na zwrócenie własności kradzionego im majątku, zwrócenie skuteczne w świetle prawa Polskiego i międzynarodowego.

Jeżeli wkrótce nie zostaną podjęte przez organy Państwa i przez właściwych ministrów konieczne decyzje i energiczne działania prowadzące do likwidacji największej w kraju przestępczej struktury spółdzielczej, a ustawodawca – pomimo uzyskiwania od spółdzielców wyczerpujących informacji - nadal będzie stanowił instruktaże dla tejże struktury zamiast aktów prawnych, skierujemy skargi na forum europarlamentu i do Strasburga – będziemy **skarżyć Państwo Polskie o prowadzenie przestępczej działalności wobec Narodu i o świadome okradanie milionów Polaków poprzez nakazy przestępczych ustaw, sprzecznych z prawem międzynarodowym, Konstytucją i systemem prawnym RP.**

Prosimy o poinformowanie nas o sposobie wykorzystania przedstawionych Panu informacji. Prosimy także o ułatwienie nam spotkania z p. Zbigniewem Ziobro.

Z poważaniem

Nazwiska i podpisy usunięte